

Grzegorz Kaczmarek:

Earl Babbie:

*Badania społeczne w praktyce*¹

Po latach posuchy, w stosunkowo krótkim przedziale czasu, ukazał się już drugi² obszerny podręcznik akademicki z zakresu metodologii badań społecznych, autorstwa Earle'a Babbiego *Badania społeczne w praktyce*. Łączy je imponujący zakres tematyczny i objętość (ponad 600 stron dużego formatu), mogące zdeprimować nie tylko studentów. Oba są typowymi – „klasycznymi”, ale równocześnie nowoczesnymi i na bieżąco aktualizowanymi (polskie przekłady są oparte odpowiednio na 5 i 9 wydaniu amerykańskim) podręcznikami dla studentów i prowadzących zajęcia z tego przedmiotu. Sporo je jednak różni. Podręcznik Babbiego, reklamowany jako „najlepszy na świecie”, faktycznie nie tylko w tytule konsekwentnie zorientowany jest na praktyczny aspekt badań społecznych i użyteczność w procesie uczenia się i nauczania z tego zakresu. Zawiera także spory za-

sób wiedzy teoretycznej, a nawet historycznej wplecionej we wprowadzenia do zagadnień ściśle metodologicznych i technicznych.

Wprawdzie autorami podręczników z zasady są doświadczeni dydaktycy, ale nie zawsze jest to widoczne w owocach ich pracy. Czytając poszczególne rozdziały *Badań...*, trudno nie dostrzec wysiłku i niemal emocjonalnego zaangażowania autora, by czytelnik zrozumiał wywód i wszystkie logiczne relacje oraz zależności tekstu. A przecież sama materia metodologii i metod badań nie należy do najprostszycy, zwłaszcza jeśli uwierzymy w pokutujący u nas stereotyp humanistycznych kompleksów i wstręt do matematyki i statystyki wśród adeptów kierunków społecznych. Czytelnik otrzymuje też wsparcie poprzez bezpośredni, niekiedy dowcipny, zawsze wręcz ciepły i osobisty język tekstu i przykładów przytaczanych przez

¹ E. B a b b i e: *Badania społeczne w praktyce*. Tłum. A. K ł o s o w s k a - D u d z i ń s k a. PWN. Warszawa 2003, s. 659.

² Mam na uwadze wydany 2 lata wcześniej podręcznik akademicki Chavy'ego Frankfort-Nachmiasa i Davida Nachmiasa *Metody badawcze w naukach społecznych*. Zob. Ch. F r a n k f o r t - N a c h m i a s, D. N a c h m i a s: *Metody badawcze w naukach społecznych*. Warszawa 2001.

autora. Klarowna, wręcz wzorcowa, jest też struktura całego podręcznika oraz poszczególnych rozdziałów. Sam autor nazywa ją holograficzną – nawiązując nie tyle do efektu zmiany obrazu w zależności od punktu i sposobu patrzenia, co do wieloaspektowego i względnego postrzegania zjawisk społecznych i stopnia ich złożoności³.

Całość podręcznika podzielona jest na 5 części, łącznie ustrukturyzowanych w aż 19 rozdziałach, prezentujących wyczerpująco całość najważniejszych zagadnień metodologii badań społecznych. Bardzo szczegółowy spis treści, indeks rzeczowy, indeks nazwisk, słowniczek oraz specjalny rozdział poświęcony bibliografii uzupełniającej – ułatwiają orientację w gąszczu zagadnień i pozwalają korzystać z podręcznika także jak z kompendium metodologii badań.

Pierwsza część (rozdziały 1–3) stanowi przystępne, ale przez to wcale niezubożone wprowadzenie w złożoną materię działalności badawczej człowieka w ogóle. Porusza tak trudne i fundamentalne zarazem kwestie, jak: natura badanej rzeczywistości⁴, specyfika, paradygmaty i swoista dialektyka badań i teorii społecznych, zagadnienie przyczynowości i wnioskowania, wreszcie zagadnienia i dylematy etyczne badań.

Druga (rozdziały 4–7) obejmuje strukturę procesu badawczego. Wycho-

dzi od ogólnego planu badań, zakreślenia ich celów i funkcji oraz ogólnych ram czasowych, terytorialnych i teoretycznych. Dalej – zanurzając się w głąb tak merytorycznych, jak i techniczno-praktycznych zagadnień – omawia konceptualizację badań, operacjonalizację oraz najczęstsze sposoby i narzędzia pomiaru (typologie, wskaźniki, indeksy, skale). Tę część kończy rozdział nt. logiki i zasad doboru próby badawczej.

Trzecia część podręcznika (rozdziały 7–12) omawia podstawowe typy badań i kategorie obserwacji, ukazując ich zalety, wady, ograniczenia i zastosowanie. Po kolei poznajemy: kilka typów eksperymentu, najpopularniejsze formy badań sondażowych, w tym najnowsze ich odmiany z zastosowaniem nowych technik i technologii informatycznych. Rozdział 10 poświęcony jest badaniom jakościowym, takim jak: badania typu etnograficznego, badania uczestniczące, studia przypadku, badania fokusowe czy obserwacje jakościowe. Kolejny 11 rozdział przedstawia grupę badań niereaktywnych, a więc typowe i nietypowe analizy statystyczne, analizę treści, analizy historyczno-porównawcze. Ostatni w tej części rozdział – 12 – zawiera prezentację tzw. badań ewaluacyjnych i quasi-eksperymentalnych, tzn. dotyczących skutków interwencji społecznych.

³ Zob. E. B a b b i e: *Badania społeczne w praktyce...*, s. 13 i nast.

⁴ Ibidem, s. 33.

Przedostatnia, czwarta część podręcznika (rozdziały 13–17) niejako wraca do podstaw teoretycznych badań i zajmuje się w sposób pogłębiony problematyką analizy danych. Autor wychodzi od analizy danych jakościowych i sposobów ich przetwarzania, dalej (rozdział 14) omawia sposoby kwantyfikowania i kodowania danych. Tu po raz kolejny możemy przekonać się, jak wiele zmian i udogodnień wniosła do analizy i obróbki danych technika komputerowa i szerzej – technologie cyfrowe. Być może starsi czytelnicy (mam na myśli immatrykulowane pod koniec lat 60. roczniki polskich socjologów, kształconych na rodzimych uniwersytetach) pamiętają jeszcze technikę kart perforowanych i stalowych iglic ręcznie wpychanych w owe karty dla znalezienia odpowiednich rekordów. Na tym tle rozdział 15, traktujący o podstawach analiz ilościowych, wydaje się już standardem także w polskich warunkach zastosowania komputerów do badań społecznych. Problematyka, a zwłaszcza narzędzia omawiane w tym rozdziale powiązane są istotnie z prezentowanym w książce (w formie załącznika) podręcznikiem programu SPSS (Statistical Package for Social Sciences)⁵. Ukoronowaniem części czwartej, poświęconej analizom danych, jest rozdział 16 o modelach analiz rozbudowanych. Kończy tę część rozdział 17, omawiający

stosowanie statystyki w naukach społecznych na nieco bardziej niż procentowe obliczanie wyrafinowanym poziomie, a więc: pomiar siły związku między zmiennymi, analiza regresji, ścieżkowa, czynnikowa, szeregów czasowych czy testy istotności statystycznej z najbardziej znanym testem chi-kwadrat.

Ostatnia część podręcznika (piąta) zatytułowana: *Społeczny kontekst badań* – wraca do kilku socjologicznych, politycznych czy etycznych, a nie stricte metodologicznych kwestii zasygnalizowanych już na początku – we wprowadzeniu. Autor porusza tu więc problem dobrowolności i anonimowości badań, manipulowania wynikami i tendencyjnym ich interpretowaniem. W ten sposób wkracza też w problematykę politycznych aspektów i funkcji badań społecznych, ich obiektywności i przejrzystości – z jednej strony, a zaangażowania w „słuszną sprawę” – z drugiej. Stara się też, z powodzeniem, nie być stroną i nie rozstrzygać tych niezbywalnych w istocie dylematów badaczy życia społecznego, a jedynie uczulać na nie i pokazywać różne możliwości interpretacji i ich skutki dla poznania. Niezmienną bowiem pozostaje funkcja nauk społecznych: dążenie do prawdy o nas samych i czynienie świata społecznego bardziej zrozumiałym i przyjaznym. Metodologia, a właściwie jej

⁵ Ibidem, s. 585–615.

znajomość i stosowanie jest z pewnością kluczowym narzędziem, aby to wielkie zadanie czynić możliwym.

Bardzo ważną w podręczniku akademickim i mocną stroną omawianej książki jest jej forma redakcyjna i wielość uzupełnień oraz różnorodnych informacji praktycznych. Każdy z rozdziałów zawiera, obok treści merytorycznej, podsumowanie głównych zagadnień, przypomnienie kluczowych pojęć w nich użytych, „kontrolne” pytania i ćwiczenia, wykaz dodatkowych lektur do omawianych w rozdziale zagadnień, wreszcie informacje nt. odpowiednich stron WWW – w sieci internetowej oraz specjalnej strony Wadsworth Sociology Resources Center, gdzie znaleźć można odnośniki do ogromnych zasobów internetowych fachowych wydawnictw i ponad 900 czasopism. Można tam również przeprowadzić własne badania *on line* i uzupełnić je o dodatkowe wyniki porównawcze i lektury⁶.

Rola Internetu, nie tylko jako źródła informacji, ale i narzędzia ich przetwarzania, czy wręcz narzędzia badawczego – rośnie. W rodzimych pracach z nauk społecznych jest to wciąż jeszcze nowinka. Tymczasem współczesne podręczniki muszą pilnie dostosowywać swoją formułę do poszerzających się funkcji sieci informatycznych, złasz-

cza Internetu, i wykonać zdecydowany „krok w kierunku cyberprzestrzeni”⁷.

Treść i formuła podręcznika Babbiego pokazują też, jak zmienił się punkt ciężkości zainteresowań badań społecznych. Z problematyki makrosocjologicznej, badania struktur społecznych czy w ogóle tzw. badań teoretycznych i podstawowych, przesunął się w dziedziny badań rynkowych, marketingowych itp.

W Polsce (i nie tylko, bo socjologia polska była przez kilka dziesięcioleci punktem odniesienia dla całego tzw. bloku wschodniego) kilka pokoleń humanistów kształciło się na „kultowych” podręcznikach prof. Stefana Nowaka.

Do dziś jego *Metodologia badań społecznych* pozostaje niedoścignionym wzorem przejrzystego wykładu pryncypiów metodologicznych. Ale od czasu jej powstania minęła cała epoka. Ponad 20 lat – to nie tylko kolejne pokolenie studentów, wykładowców i badaczy, to przede wszystkim inny świat – przedmiot owych badań społecznych⁸. Metody i techniki badań społecznych przeszły w tym czasie mniejszą lub większą ewolucję, ale ich trzon i kanon pozostał – jako swoisty szkielet paradygmatu badania zjawisk społecznych. Zmienił się, i to w sposób niewyobrażalny i radykalny, sam świat badany za pomocą mniej lub bardziej unowocze-

⁶ Sprawdziłem – działa, chociaż tylko część funkcji jest powszechnie dostępna i bezpłatna.

⁷ Zob. E. B a b b i e: *Badania społeczne w praktyce...*, s. 7.

⁸ Ten dystans i jego konsekwencje praktyczne są dla mnie najbardziej znamienne i ważne.

śnionych narzędzi i metod. Owszem, wspieranych dziś przede wszystkim przez programy statystyczne i analityczne oraz komputery, ale to zmiana raczej ilościowa niż jakościowa.

Jak większość (u)znanych podręczników z metodologii badań społecznych – i ten jest autorstwa socjologa. Jako socjolog chętnie wiązałbym to z największą wśród nauk społecznych dojrzałością i świadomością metodologiczną właśnie socjologii... Praktyka badawcza nie potwierdza jednak tej tezy. Już w latach 70. – m.in. analizy prof. Janusza Goćkowskiego – wykazały, że ogromna większość socjologicznych tekstów naukowych publikowanych u nas nie spełnia nawet niezbyt ostrych rygorów metodologicznych. Od tego czasu sytuacja nie uległa poprawie. Głównym powodem tego stanu rzeczy było i jest nie przywiązywanie wystarczającej wagi do zagadnień metodologicznych, tak w procesie edukacji akademickiej, jak i wielu badaniach na kie-

runkach i w dziedzinie nauk społecznych i politologicznych. Brak dobrych podręczników z tego zakresu jest zarazem tej sytuacji skutkiem i przyczyną. Jest więc szansa, że dzięki takim podręcznikom jak *Badania społeczne w praktyce* E. Babbiego, rozpocznie się proces efektywnego kształcenia i budowania świadomości metodologicznej kolejnych pokoleń studentów i badaczy.

Na ile prezentowany tu podręcznik może być przydatny dla przedstawicieli innych niż socjologia kierunków studiów i badań społecznych? Nie rozstrzygając formalnej przynależności np. nauk politycznych, ekonomicznych czy antropologicznych do grupy nauk społecznych, bez wątpienia *Badania społeczne w praktyce* mogłyby, a moim zdaniem powinny, stać się podstawą nowoczesnej edukacji w zakresie metodologii nauk społecznych na poziomie akademickim na kierunkach humanistycznych polskich uczelni. Czego, zwłaszcza studentom, życzę.